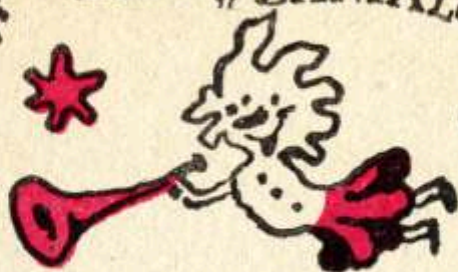


TEATR
"BANIALUKA"



GUSTAW MORCINEK

K O W A L



PAŃSTWOWY TEATR LALEK „BANIALUKA”
Bielsko-Biała, ul. Mickiewicza 20, tel. 210-46; 210-47

Dyrektor i Kierownik Artystyczny: Jerzy Zitzman
Kierownik Literacki: Andrzej Linert

GUSTAW MORCINEK

„K O W A L”

opracowanie tekstu Andrzej Linert

UDZIAŁ BIORĄ:

Barbara Kania, Marian Konieczny, Danuta Lech,
Aleksander Machalica, Anna Oleksy, Ewa Rycko,
Wojciech Stawujak, Irena Zitzman, Janina Zuber-Balcy
Leon Popławski

Reżyseria	Scenografia	Muzyka
Jerzy Zitzman	Andrzej Łabiniec	Bogumił Pasternak

Światło i dźwięk	Kierownik Techniczny
Jerzy Kotwicz	Józef Perfecki

„O Gustawie Morcinku i jego twórczości pisali”:

1. L. Brożek: Drugie wydania i tłumaczenia G. Morcinka. „Zaranie Śląskie” — 1937, z. 1.
2. L. Brożek: Książka o Morcinku. „Poglądy” 1973, nr 4.
3. M. Fazan, W. Nawrocki: Katowickie środowisko literackie w latach 1945—1967. Katowice 1969, s. 203—217 (Tamże bibliografia przedmiotowa).
4. W. Nawrocki: O pisarstwie Gustawa Morcinka. Katowice 1972.
5. Z. J. Nowak: Problemy twórczości Gustawa Morcinka. „Zaranie Śląskie” — 1974, nr 3, s. 494—506.
6. Przegląd bibliograficzny twórczości Gustawa Morcinka: Gustaw Morcinek. W 70-lecie urodzin. Katowice 1961, s. 114—154.
7. Twórczość Gustawa Morcinka 1923—1953. Zarys bibliograficzny. „Śląsk Literacki” 1954, z. 9.

Jerzy Zitzman

Spotkanie z Gustawem

Najpierw były spotkania organizowane z członkami redakcji „Naszej Gazetki” redagowanej przez młodzieżowy kolektyw Gimnazjum Polskiego w Bielsku. Był rok szkolny 1935/36. Nasze zainteresowania dla literatury i literatów potęgował fakt ich bezpośredniej niemal obecności na naszym terenie. W gronie najbliższych nam był zarówno Gustaw Morcinek, jak i Kazimiera Alberti, Julian Przyboś, Alfred Jesionowski, Emil Zegadłowicz, Zofia Kossak-Szczucka, Walenty Chrzęszcz i inni. Były więc spotkania organizowane w szkole, jak i w domu zaprzyjaźnionych pisarzy.

Kiedy Gustaw Morcinek zaprosił nas do siebie do Skoczowa, to pojechało nas czworo. Warto podkreślić iż w skład redakcji „Naszej Gazetki” przekształconej później w „Głos Młodych” wchodzili przedstawiciele szkół średnich Bielska-Białej, Kęt, Żywca, Wadowic, Pszczyny i Cieszyna. Wszyscy kolejno w czasie tego pierwszego spotkania wpisaliśmy się w jego pamiątkowej księdze. Oczekiwał nas niemal z sercem na dłoni. W pamięci utkwiała mi z tego spotkania długa rozmowa o literaturze, o Śląsku, o młodzieży. A następnie jedyna w naszym gronie „kobieta” Maria Kopeć otrzymała od pisarza najpiękniejsze róże z jego ogrodu. My zostaliśmy uraczeni lampką wina — jedną.

Po tym spotkaniu nastąpiły inne, a maturę to „oblewaliśmy” już u Morcinka jego borowiczką na Kaplicówce. Niestety dalsze nasze spotkania, w wyniku podjętych w 1938 roku studiów rozluźniły się, a wojna przerwała je z kolei na długie lata.

Po wojnie przyszło mi spotkać się z Gustawem Morcinkiem już niejako na gruncie rodzinnym. Autor „Kowala” był bliskim przyjacielem mojego teścia Rudolfa Bizonia. Często więc bywałem w tym okresie w Skoczowie, a i Morcinek również często odwiedzał dom mego teścia. Jednym z najczęściej poruszanych wtedy tematów było dziecko. Sam dzieci nie miał, ale bardzo je kochał. Z tej jego miłości do dziecka zrodził się pomysł pisania dla nich, dla Teatru lalek. Tak więc to co mu matka opowiadała, to co grali kiedyś w niedziel-

nych amatorskich scenach górniczy z Karwiny, nagle nabierało pod jego ręką nowych blasków. Pisał więc swoje bajki śląskie, a następnie próbował przerabiać na scenę. Zanim jeszcze nabrały scenicznego kształtu, czytał nam szkice teatralnych opowieści o utopcu ze Skoczowa, o złym Szerleju i łzach matki żołnierza, o Konderli leniuchu — górniku, o dzielnym Bulandrze. Był i szkic przeróbki „Banialuki” Morsztyna. Była to taka Banialuka spod Skoczowa, gdzie również Ondraszek zbójnik był obecny. Pomysłów miał zawsze więcej niż czasu. Zarówno częste wyjazdy na leczenia, jak i za granicę, nie pozwalały mu w pełni ich zrealizować. Kiedy jednak bywał na widowiskach w Bielsku lub w Katowicach, to zawsze otaczały go dzieci. Odzywał się w nim wtedy stary nauczyciel — (a może wśród dzieci stawał się znowu tym młodym Gustlikiem z Karwiny?). Gdy mówił o dzieciach, układał baśnie, wspominał zawsze swoją matkę. I chyba dzieci znał lepiej niż górników, choć obydwa tematy zawsze go pasjonowały.

W jego domu zawsze spotykałem dzieci, najczęściej sąsiadów. Przychodziły całymi gromadami, bawiły się z kotami, a Pani Teresa — jego siostra — narzekała, że czas zabierają, że róże w ogrodzie mogą zniszczyć — bo to wszędzie wejdzie, ale było to pełne życzliwości narzekanie. Drzwi dla tych maluchów stały zawsze otworem w domu Morcinka, a one, żeby nie było nieporozumień, przynosiły kwiaty i swoją dziecięcą radość. A On za to ze wspomnień o matczynych bajdach i górniczych opowiastkach tworzył dla nich nowy, zaczarowany świat.

Zbigniew Jerzy Nowak

„Problemy twórczości Gustawa Morcinka”

O prozie Morcinka ukształtował się pogląd następujący (walnie przyczynił się doń Zdzisław Hierowski): że siłą tej prozy nie był artyzm, ale nowatorstwo tematyczne. Dlatego też do artyzmu pisarstwa Morcinkowego odnoszono się z reguły krytycznie, nawet bardzo krytycznie. Otóż od tego surowego wyroku chciałoby się wnieść apelację, która by się przyczyniła do jego złagodzenia. Pragnęlibyśmy w szczególności wskazać, że rejestr środków artystycznych tej prozy jest wcale długi.

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że genologia Morcinkowa jest zróżnicowana: wypowiadał się w niejednym gatunku literackim. Obok powieści, opowiadania, nowele spotykamy także — zwłaszcza w końcowym okresie twórczości — cykle opowiadań czy nowel: ten charakter mają „Judas z Monte Sicuro”, „Siedem zegarków kopidoła Joachima Rybki”, „Opowieść o ludziach z pociągu”. Dokładniejsza analiza tych drobniejszych form może sprawić nieraz przyjemną niespodziankę (sygnalizował to już Witold Nawrocki).

Należy zauważyć, że Morcinek ma niewątpliwie osiągnięcia jako pisarz dla dzieci i młodzieży. Znał dobrze zadania tego rodzaju literackiego, jego swoistą poetykę, która kształtuje wymagania dyktowane przez psychikę młodocianego odbiorcy, jak potrzeba interesującej akcji uwieńczonej happy endem, jak nieskomplikowany rysunek bohaterów często ze sobą skonstratowanych, jak przede wszystkim komizm. To, co mogło być ewentualną słabością w popularnym pisarstwie Morcinka, to było jego siłą jako pisarza dla dzieci i młodzieży. Należy i to uwydatnić, że Morcinek był obrońcą baśni jako gatunku literatury dziecięcej już w okresie dwudziestolecia międzywojennego. I z pewnością najcelniejsze utwory dla młodego czytelnika, napisane przez Morcinka, należą do tego właśnie gatunku, przy czym pisarz umiejętnie wprowadził doń motywy regionalne, zaznajmiając w ten sposób odbiorcę ze Śląskiem i jego sprawami. Baśniowe utwory Morcinka zaskakują wielkością motywów i bardzo ciekawą ekspresją stylistyczną, godną dokładniejszej analizy. Można by tu wręcz

mówić o barokowej bujności języka ogarniającego wiele stref życia, celującego w swoistej hiperboli w nagromadzeniu synonimicznym. Widać wyraźnie, że narrator bawi i siebie, i czytelnika wielkością możliwości tkwiących w surowcu pisarskim, jakim jest język.

Jest jeszcze jeden gatunek, w którym Morcinek się wypowiadał i którego realizację będziemy z upływem czasu poznawać w coraz to większej liczbie. Mówimy o listach Morcinka. Ich główną zaletą jest szczerłość, która stroni od prozy i ujawnia zarówno obsesje, jak i te najbardziej pociągające, już wymienione elementy osobowości pisarza. A poza tym owe listy zyskują obecnie walor cennych dokumentów historycznych, zwłaszcza w odniesieniu od epoki międzywojennej. Osobnym problemem i to chyba naczelnym, gdy mowa o pisarstwie Morcinka, jest problemem folkloru. Czekają na swego badacza, który by pokazał, że właśnie folklor w swoich rozlicznych przejawach stanowi życiodajne źródło tego pisarstwa. Już wstępna analiza prowadzić może do zaskakujących wniosków. Na przykład wydawać by się mogło, że Morcinek będzie czerpał obficie z tak typowej formy folkloru, jak przysłowie. Otóż rzecz ma się inaczej: przysłowia występują u niego stosunkowo rzadko, tak jest na przykład w „Wyraźnym chodniku”. Czym to tłumaczyć? Może tym, że pisarz pochodził z pogranicza językowego, które było równocześnie regionem przemysłowym. Nie sprzyjało ono zapewne w tym stopniu kultywowaniu przysłów, co dawna wieś Polski centralnej. Za to podejmował wędrowne wątki fabularne, umiał przedstawić obrzędy (zwłaszcza te, które były związane z okresem Bożego Narodzenia), nade wszystko zaś czerpał pełną dłońią z folkloru górniczego, będąc jego dobrym znawcą.

O swoistym artyźmie prozy Morcinka decydują wreszcie jakości estetyczne, którymi gospodarował sprawnie, zwłaszcza zaś komizm. Przy czym — trzeba to podnieść — komizm Morcinkowy jest wielogatunkowy: spotykamy bowiem w jego pisarstwie zarówno rubaszną komikę ludową, jak niewyszukany komizm szkolny, jak wreszcie — w końcowym okresie twórczości — uśmiech wyrozumiałości i przebaczenia, będący manifestacją humoru, który jest optymistyczną afirmacją spraw świata; optymistyczną, bo idą one ku lepszemu, bo suma dobra jest większa niż suma zła, bo ludzie jeśli nie są dobrzy, to mogą być dobrzy.

„Zaranie Śląskie” 1974, nr 3, str. 500

Kilka słów o „Kowalu i jego autorze”

Ożywienie, jakie ostatnio notujemy wokół twórczości i osoby autora „Kowala”, swe źródło ma zapewne między innymi, i w tym, iż nadszedł właśnie czas, z perspektywy którego całe pisarstwo Morcinka nabiera dla nas innego, nieznanego nam odcienia. Ujawniają się w wyniku naszych osobistych doświadczeń nowe, nie dostrzegane dotychczas przez nas treści, zanikają natomiast te, których czas nie zweryfikował i nie potwierdził.

Jedną z takich odczytanych na nowo spraw, jest problem wartości twórczości baśniowej Gustawa Morcinka dla dzieci i młodzieży. Ten urodzony 25 sierpnia 1891 roku w Karwinie syn górnik umiał niemal do ostatnich dni swego życia zachować dziecięcą wrażliwość na otaczające go przejawy dobra i zła. I chociaż los w młodości nie oszczędzał go, bo zarówno jako górnik, a następnie stypendysta Towarzystwa Szkoły Ludowej w Białej, zmuszony był przełknąć niejedną gorzką łzę, to niemal przez całą jego twórczość dla młodzieży przebija jakiś wewnętrzny optymizm, jakaś ukryta nuta głębokiej wiary w zwycięstwo dobra nad złem.

„Kowal” w grupie tych zjawisk literackich ma swoją wyraźnie już określoną pozycję. Napisany dla teatrów lalkowych, doczekał się 24 marca 1964 roku w Teatrze Lalki i Aktora „Ateneum” w Katowicach swojego prapremierowego opracowania w reżyserii Jerzego Zitzmana, scenografii Alicji Kuryło i oprawie muzycznej Krzysztofa Pendereckiego. Ostatnio, w ubiegłym roku opracowany w żywym planie, gościł również na scenie Teatru Lalki i Aktora im. Smolki w Opolu w reżyserii i scenografii Zygmunta Smandzika.

Utwór zrodzony z młodzieńczych kontaktów pisarza z kulturą ludową Śląska Cieszyńskiego, ma dla nas dzisiaj wartość niejako dokumentalną, jest m.in. świadectwem sposobu widzenia i rozumienia otaczającej rzeczywistości przez środowisko, w którym pisarz wzrastał i kształtował swój własny, oryginalny punkt widzenia.

Morcinek tworząc postać głównego bohatera swej baśni na wzór bohaterów ludowych, utrwalił niejako atmosferę tamtej epoki, dał świadectwo czasu, dał wyraz upodobaniom kulturalnym ludzi zamieszkujących ten rejon polski. Stąd za pośrednictwem Morcinkowego utworu możemy niejako nawiązać łączność z tymi wartościami, z których zrodziła się nasza świadomość kulturalna. Stąd „Kowala” w chwili obecnej należy zaliczyć już do tych wartości literackich naszej kultury śląskiej, które określamy mianem najciekawszych.

Autor „Pokładu Joanny” rysując literacką postać bohatera swojej baśni sięgał do tych elementów kultury ludowej, które były najbardziej charakterystyczne dla naszego rejonu. Tworząc postać Kowala przypomniat bogactwo naszej kultury śląskiej. Świadczy o tym zarówno zawarty w tekście rytm ciężkiej, codziennej pracy, jak i pewna hardość charakteru głównej postaci. Cechy mocnego człowieka znalazły w osobie Kowala pełne i jednoznaczne udokumentowanie. Podkreślamy, iż cech tych — człowieka mocnego i równocześnie prawnego — szukać możemy znacznie już wcześniej w znanej powszechnie śląskiej twórczości ludowej, historycznej postaci Ondraszka czy ewentualnie baśniowej postaci Skarbnika. Poetycki świat Morcinkowej baśni uformowany przede wszystkim z doświadczeń autobiograficznych pisarza, zamyka się w granicach okręgu rodzimej Karwiny oraz Cieszyna, chociaż w „Kowalu” znajdujemy również znaczne wpływy literackie, zwłaszcza dramatu Witolda Wandurskiego „Śmierć na gruszy”. Niemniej utwór adresowany przez pisarza wyłącznie scenie młodzieżowej, wyrósł w zasadniczych zrębach bezpośrednio z szopkowo-jarmarcznej tradycji teatru ludowego. Wskazuje na to zarówno jego budowa, jak i zawarte w tekście motywy oraz elementy folkloru.

Te wielorakie i różnorodne źródła inspiracji „Kowala” stanowią dzisiaj o sile i oryginalności tego utworu. Miejsce, które dzięki nim w związku z tym zajmuje w naszej polskiej literaturze, rysuje się nam nadzwyczaj wyraźnie.



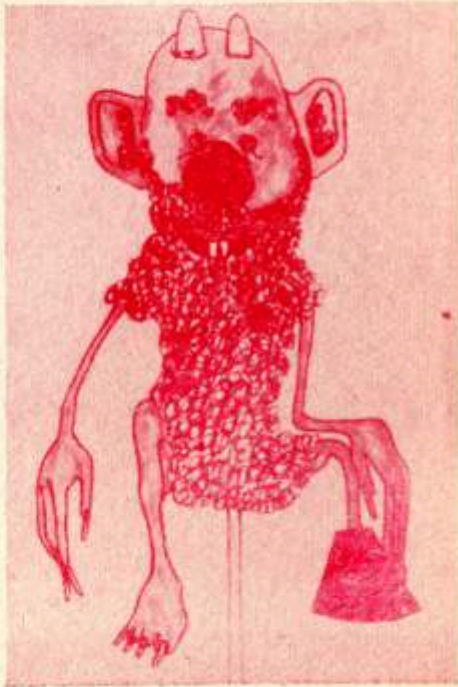
KRÓL MATOLEK



OCHMISTRZ



CZAROWNIK KWASIGROCH



DIABEL POKRAKA